GAZETA LWOWSKA.

Sobota. Ner. 105. 5. września 1840.

Przegląd artykułów.

Wiadomości zagraniczne: Zjednoczone Stany Ameryki półn.: Przygotowania do wyboru prezydenta. — Skon jenerala Santander. — Portugalija. — Hiszpanija: Nowa modyfikacyja ministeryjum. — Anglija. — Francyja: Pobyt Króla w Bolonii. — Wyciąg z pisemka księcia de Valmy o dążności gabinetu francuzkiego. — Holandyja. — Niemcy. — Królestwo Polskie. — Rossyja. — Serbija: Opozycyja zgromadzenia narodowego. — Turcyja: Nowe prześladowania Żydów na wyspie Rodus. — Wygnanie Chozrewa Baszy. — *Wiadomości handlowe i przemysłowe*: Hamburg. — Londyn. — Wielka przędziarnia lnu w Morawii. — Przędzenie lnu na machinach w Czechach.

Wiadomości zagraniczne.

Zjednoczone Stany Ameryki północnéj.

Kongres odroczony został d. 21go lipca, a powszechną uwagę zajmuje teraz wyłącznie nastąpić mający wybór prezydenta. Przygotowawcze wybory w tym celu mają się zacząć, a przez następne trzy miesiące Stany Zjednoczone będą zapewne w mocném wzburzeniu. Przyjaciele jenerała Harrison, współzawodnika van Burena, mówią z wielkiém zaufaniem o jego wyborze, a większa część gazet zdaje się być także na stronie jenerała.

Donoszą z Texas, że jenerał Arista, zatrwożony zapewne postępami federalistów w innych częściach rzeczypospolitéj mexykańskiéj, z wyprawą na Taxas tymczasowie wstrzymywać się zdaje.

Jenerał Santander, który lat kilka był prezydentem Kolumbii, a późniéj po jéj podziale, prezydentem Nowéj-Granady, umarł d. 6go maja w Bogocie, a d. 13go pochowano go z wielką okazałością.

Pojedynek na pistolety odbył się niedawno szczególnym sposobem między dwoma Francuzami, Hipolitem Thrlandouet i Paulinem Prue, z powodu poklócenia się w sądzie Louisiany. Pojedynkujący stanęli o pięć kroków od siebie, każdy z pistoletem w ręku, plecyma odwróceni: na dany znak mieli się obrócić i strzelić. Piérwszy wystrzał nic miał żadnego skutku; przy drugim Prue tak mocno porwał za pistolet, iż ten w powietrze wypalił. Nastawił więc piersi swoje przeciwnikowi, mówiąc: »Strzélaj Wpan!« Widzowie chcieli przeszkodzić, ale sekundanci nie pozwolili, ażeby się mieszano; Trouet mierzył czas długi, strzelił nakoniec, a Prue przeszyty kulą padł trupem na ziemię.

Portugalija.

Królowa w końcu miesiąca sierpnia powróci z Cintry do Lizbony. Połóg jéj we wrześniu spodziéwany.

Słychać że Kortezy będą d. 25go sierpnia odroczone. Zaraz po zamknięciu posiedzeń spodziéwają się zmiany w ministeryjum. Między innymi książę Palmella ma objąć ministeryjum spraw zagranicznych, p. Aguiar marynarki, a p. Florida skarbu. Marszałek Saldanha ma niezwłocznie udać się z poselstwem do Hiszpanii.

Hiszpanija.

O (wspomnioném w nr. 103 »Gazety« naszéj) ukonstytuowaniu ministeryjum hiszpańskiego, listy z Barcelony pod d. 13. sierpnia (w najnowszych pismach paryskich) podają następujące wyjaśnienia: »Przesilenie ministeryjalne skończyło się. P. Gonzalez, mianowany ministrem sprawiedliwości i prezydentem rady ministrow, przedłożył Królowéj Rejentce d. 9go swój program, wyszczególniający trzy następujące punkty: 1.) Odroczenie Kortezów i następne tychże rozwiązanie; 2.) niewykonanie przyjętéj przez Kortezy a przez Rejentkę usankcyjonowanéj ustawy o *Ayuntamientach*; 3.) zadosyć uczynienie zażaleniom, to jest przywrócenie urzędników, złożonych z powodu zasad exaltycznych. Ostatnie żądanie to nie podobało się Rejentce, i kazała natychmiast inny ułożyć program. Według tegoż miał być wykreślonym artykul ustawy o *Ayuntamientach*,

)(

ktory się szczególnie nie podobał, a który koronie nadawał prawo mianowania alkadów; zaś rozwiązanie Kortezów miało wtedy dopiéro nastąpić, gdyby one na wykréślenie artykułu tego zezwolić nie chciały. Ministrowie mniemając, że nie wypada im przyjąć tych warunków, podali d. 10go w nocy swoję dymisyję. Wszelako obaj Ferrazowie i Armero skłonili się potém do wykonania życzeń korony i zaraz znowu mianowano ich ministrami. Po dwu-dniowych naradach, gabinet w sposobie następującym złożono: Walenty Ferraz, prezydentem i ministrem wojny; Onis, ministrem spraw zewnętrznych; Jose Ferraz, ministrem skarbu; Cabello, należący jako deputowany do exaltowanéj mniejszości, były alkada konstytucyjny w Saragosie, ministrem spraw wewnętrznych; Silvela, były deputowany, ministrem sprawiedliwości; Armero, ministrem marynarki. Jose Ferraz mocno zachorował. Rejentka przed podpisaniem uchwały mianowania ministeryjum, prosiła raz jeszcze pana Gonzales o przyjęcie posady prezydenta; lecz ten wymówił się od jéj przyjęcia oświadczywszy, że gdy jako deputowany na ustawę o *Ayuntamientach* powstawał, nie może więc jéj teraz wykonywać. Chciał natychmiast wyjechać, ale Królowa prosiła go, by jeszcze w Barcelonie pozostał. Posiedzenia Kortezów nie będą przed d. 1. grudnia otwarte. Książę de la Victoria do ostatniego przesilenia wcale się nie miészał. Z Rejentką nie mówił nawet o polityce; lecz powziąwszy wiadomość o ułożonym na jéj rozkaz programie i o jéj uległości w sprawie *Ayuntamientów*, wezwał przyjaciół swoich pp. Ferraz, do powtórnego objęcia posad ministeryjalnych.«

W liście z Bordeaux pod d. 19go sierpnia czytamy co następuje o powyższéj zmianie ministeryjum: »Niezwłoczne rozwiązanie Kortezów, przejrzenie konstytucyi przez nowo-obranych reprezentantów ludu, i osadzenie wszelkich ważnych tak cywilnych jakoteż wojskowych posad jawnymi stronnikami postępu: to było *sine qua non* przedłożonego Rejentce programu pana Gonzalez. Wzbranianie się JKMości, która spokojności państwa na niepewność nowych wyborów narażać nie chciała, jakoteż skład nowego gabinetu, jak się zdaje w duchu i za przyzwoleniem księcia de la Victoria, są to rzeczy już WPanu wiadome. Kortezy mają być d. 1go grudnia odroczone, nowa ustawa o municypalnościach niezwłocznie wykonaną. P. Caballo, który w miejsce p. Sancho ministeryjum spraw wewnętrznych obejmie, ma sławę czynnego i zdatnego męża; p. Silvela, minister sprawiedliwości w miejscu pana Gonzalez i dotąd członek sądu prowincyjonalnego Galicyi, kończył nauki w Bordeaux i Paryżu i uchodzi za znakomitego prawnika. Mianowanie pana Ferraz prezydentem rady, jest nowym hołdem, złożonym zasługom armii i jéj naczelnika. W trwałość nowego gabinetu nikt jednak nie wierzy. Główny charakter jego jest istotnie niezezwalającym (*negativ*) i nietrwałym (*transitoire*). Przyszłość okaże jaki sprawi skutek w różnych częściach Hiszpanii ta najnowsza zmiana ministrów. O ile partyja exaltystów, lub dwór i umiarkowani górę wezmą, możemy się spodziéwać pana Gonzalez lub pana Isturiz ujrzéć na czele spraw publicznych. Radykaliści są czynniejsi niż kiedy i głośno krzyczą na zdradziecki wpływ z zagranicy, któremu Rejentka na nowo się poddaje. Jenerał Leon, który z swoją 9000 ludzi obejmującą dywizyją, d. 8go po-przed balkon pałacu przez Barcelonę przeciągał, rozłożył się w otaczających miasto włościach. Postępowanie Espartera jest ciągle dwójznacznie i trudne do odgadnienia. Pod czas gdy odjazd Królowych do stolicy na czas niepewny — podług niektórych do połowéj października — odłożono, a nawet, jak słychać, powozy królewskie tymczasowie do Madrytu odesłano, zabiéra się książę wkrótce tamże odjechać. Według postanowienia tamtejszéj rody gminu, głównie dowodzący ten ma być przyjęty z wszelką świetnością, z jaką wystąpiła stolica w dniu wjazdu Cesarza Karola V., gdy z pojmanym Królem Francyi Franciszkiem I. zwycięzko z Włoch powracał.

Według *Phare des Pyrénées*, Anglicy odpłynęli z San Sebastianu d. 16go sierpnia zrana; pozostało tylko dziesięciu ludzi i kapitan król. morskiéj artyleryi.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Połogu Królowéj Wiktoryi spodziéwają się w bieżącym miesiącu wrześniu.

Rozkazem tajnéj rady z d. 10. sierpnia, w skutek aktu przyjętego przez parlament na tegorocznych posiedzeniach, a dotyczącego się połączenia prowincyj Górnéj-Kanady z Dólną i regulacyi rządu kanadyjskiego, gubernator jeneralny tych prowincyj zostaje upoważnionym do ogłoszenia tego połączenia. Ogłoszenie to wydać może w jakim-bądź dniu według upodobania swojego, wszelako w przeciągu 15. miesięcy od daty rzeczonego aktu.

Sądzono, że za powrotem p. Guizota ustanie posłannictwo barona Bourqueney, który pod czas nieobecności ambasadora francuzkiego pełnił urząd sprawującego interesa francuzkie

i że tenże do Francyi powróci; teraz zaś słychać, że baron **Bourqueney**, z powodu teraźniejszego stanu spraw politycznych, swój pobyt w Londynie przedłuży. O skutku podróży francuzkiego ambasadora, i o udzieleniach, jakie może z powodu téjże rządowi angielskiemu uczynił, w pismach londyńskich nié ma nawet domysłów. Tym czasem z ubocznych wyrażeń pism ministeryjalnych zdaje się, że skutek podróży téj widoków przyjaźniejszych nie nadarza.

Standard mniema, że równoczesna obecność pana **Guizota**, barona **Bülow** i Króla **Belgijskiego** w Windsorze, sprowadzi może zaspokajające objaśnienia, będące takiego rodzaju, że nieporozumienie między Angliją i Francyją jeźli nie zupełnie usuną, to przynajmniéj zmniejszą.

Times utrzymuje, że jak długo środki zmuszające przeciw Wice-Królowi Egipskiemu na saméj blokadzie poprzestaną, flota francuzka ma rozkaz nie mieszania się wcale i unikania wszelkiego starcia się nieprzyjacielskiego. Ale i Anglija nié ma także chęci do drugiéj bitwy pod Nawarynem, i na wyprawę rossyjską do Syryi zapatrywałaby się z równą jak Francyja niechęcią. Zresztą blokada łącznie z przedstawieniami Francyi, powinna Wice-Króla do namyślenia się, a w końcu do uległości skłonić. — *Courier* mniema, że pytanie o wojnie lub pokoju zawisło od tego, czy Królowi Francuzów powiedzie się uspokoić wzburzenie umysłów, jakie jego piérwszy minister sprawił.

P. **Waghorn**, występujący znowu za **Mehmedem Alim** w liście pisanym do dziennika *Morning-Advertiser*, usiłuje wykazać niebezpieczeństwo polityki lorda **Palmerstona** pod względem Wschodu i projektuje: by lorda **Clarendona** mianować ministrem spraw zagranicznych; w miejsce ambasadora angielskiego w Konstantynopolu innego posłać; i pozwolić **Mehmedowi Alemu**, by z Portą wprost się pogodził.

Dnia 15. sierpnia znowu p. **Attwood** zebrał w Newcastle zgromadzenie z blizko tysiąca robotników, na którém powtórnie ze względu konwencyi cztérech mocarstw, przeciw lordowi **Palmerstonowi** i jego polityce przemawiał.

Dnia 17. sierpnia wyprawiono we włości Chelsea, w *Cremorne-House* pod Londynem, festyn na korzyść emigrantów polskich, ale który z powodu słoty nię był licznie odwidzony. Po między obecnymi spostrzegano księżnę **Cavizzaro**, panią **Norton**, pułkownika **Stanhope**, lordów Augusta i Fryderyka **Fitzclarence**, lorda **Dudley Stuart** i wielu innych.

Według *Devonport Telegraph*, admiralicyja zamierza na przyszłość we wszelkich przypadkach, w których prywatne okręty parowe w służbę bierze, w kontrakcie tę klauzulę zamieszczać, że okręty tak budowane być powinny, by działa i osadę wojenną na pokład brać mogły, iżby je w razie potrzeby w parowe okręty wojenne zamienić można.

Towarzystwo wschodnie żeglugi parowéj kupiło żelazny okręt parowy *Dahlia*, zabierający się odpłynąć z Anglii, ażeby na Nilu, za pozwoleniem Baszy Egipskiego, ułatwiać transport przez Egipt poczty wschodnio-indyjskiéj i podróżnych jadących do Indyj Wschodnich.

Francyja.

Annotateur, dziennik w Bulonii wychodzący, donosi, co następuje, w raporcie pólurzędowym o pobycie Króla w tém mieście: »Król przyjmując konzula angielskiego pana **Hamilton**, rzekł do niego po angielsku: »Mości konzulu! »Chmura powstaje między obu naszemi narodami; lecz spodziéwam się, że się rozejdzie, jak »się burza wczorajsza rozeszła; jakoż wszystkie»go, co jest w mocy mojéj, dołożę, dla osiągnienia tego celu; atoli przedewszystkiém, WPan »pojmujesz to, jestem Francuzem.« — »Możemy (dodaje *Annotateur*) zaręczyć za dokładność tłumaczenia; J. K. Mość ani więcéj ani mniéj nie powiedział.«

Według wiadomości z zamku Eu, książę **Orleański** przybył tamże d. 21. zrana; minister spraw wewnętrznych w dniu tym opuścił Eu, dla powrócenia do Paryża. O podróży królewicza Następcy do Eu powiada *Messager*: »Pojmujemy, że po wypadku pod Kaletem (dokąd statek parowy *Veloce*, na którym Król do Bulonii płynął, burzą był zapędzony), po wypadku, który tak Królowę jakoteż królewny największą mógł przerazić trwogą, książę Orleański życzył sobie przekonać się, ażali to zatrwożenie się jego familii jakich złych skutków nie wywarło. Podróż jego zresztą nie miała innego zamiaru i możemy z pewnością zaręczyć, że nie była w związku z żadną z owych spraw rządowych, któremi się obecnie zajmują.«

Ponieważ przez przybycie do Paryża wielu uczestników w powstaniu bulońskiém, więzienia *Conciergerie* i *St. Pelagie* są przepełnione, rząd przeto nakazał, by spodziéwanych jeszcze w dalszych transportach uczestników, w centralnych domach karnych po departamentach mieszczono.

Do Paryża tymczasem przybyli już prawie wszyscy bulońscy obżałowani, których ujęto, wyjąwszy pułkownika **Voisin** i Polaka **Owińskiego**, którzy z powodu ran swoich, w Bulonii pozostać musieli. W *Conciergerie* umieszczono 17 obżałowanych, a 57 w *St. Pelagie*.

Obok Ludwika Bonapartego występuje teraz znowu dawniejszy pretendent, tak zwany Ludwik XVII., książę Normandyi. Jestto znany Naundorf, który teraz w Anglii przebywa, a który z tamtąd za obrazę zapozwał wydawcę paryskiego dziennika *Capitol*. Sprawa ta d. 14. sierpnia wytoczyła się przed sąd policyi poprawczéj; lecz ponieważ skarga podpisana była imieniem księcia Normandyi, a skarzyciel tytułu tego udowodnić nie mógł, więc zapozwanie za nieważne uznano.

Messager z d. 22. sierpnia zawiéra: »*Constitutionnel* zbija dziś rano wszelkie niepokojące wieści, jakie wczoraj były w obiegu: o pochodzie Rossyjan do Syryi, o wzięciu Kandyi, o zwołaniu parlamentu angielskiego i izb francuzkich. *Constitutionnel* ma słuszność; nié ma ani słowa prawdy w tych wszystkich wieściach. Publiczność powinna się mieć na baczności przed zabiegami nowiniarzy, i nie możemy jéj dosyć radzić tego, ażeby z największém niedowierzaniem przyjmowała nowiny niejakiéj ważności, których drogą urzędową nie udzielono.«

Książę de Valmy, który kilkakrotnie w izbie występował już jako przeciwnik polityki zagranicznéj ministeryjum, wydał właśnie o sprawie Wschodu pisemko. Wykazuje w niém zapomocą (umieszczonego w ostatniéj »Gazecie« naszéj) *Memorandum*, że Francyja nie jest bynajmniéj oszukaną, lecz otrzymywała ciągłą wiadomość o naradach londyńskich; przeciwnie p. Thiers sam się zawiódł i jeszcze w chwili zawarcia poczwórnego traktatu w utrzymanie sprzymierza angielskiego wierzył. Wyraziwszy to mówi daléj: »Czy gabinet wierzy w politykę, którą od niejakiego czasu wyznaje? Czy Mehmeda Alego mniema zdolnym odegrania roli, do któréj stronnicy jego powołanym go sądzą? Słowem czy wierzy, że potęga Wice-Króla Egiptu potrzebną jest dla równowagi Europy? Jeźli stale w to wierzy, wtedy chwalić potrzeba uzbrojenia pana Thiers, jakiekolwiek wątpliwości zachodzićby mogły względem skutków podobnego postanowienia. Lecz powiedzieć potrzeba, że gabinet nié ma zaufania w potędze Mehmeda Alego; że nie upatruje w tém pytania europejskiéj równowagi i sam to wyznaje: gdyż mocarstwom oświadczył, że nié ma nic do zarzucenia warunkom, jakie Europa Mehmedowi Alemu podaje, jeźli Mehmed Ali je przyjmie. Po oświadczeniu tém, poddającém postępowanie Francyi pod dowolność Baszy Egiptu, twierdzić można, że gabinet w sprawie Mehmeda Alego nieupatruje żadnego europejskiego interesu, inaczéj bronić by go powinien, nie troszcząc się o konweniencyje Baszy; nie sądzi także, iż przez poparcie pretensyj Mehmeda Alego do Syryi, kraj ten uchroni od angielskiego wpływu, inaczéj powinienby Baszę przeciw własnéj woli w posiadaniu kraju tego utrzymać. Co większa, gabinet wchodzi téj chwili w układy z Wice-Królem, dla skłonienia go do przyjęcia propozycyj, zaledwo różniących się od traktatu z dnia 15. lipca; wyszły z gabinetu prezydenta ministrów artykuł dziennika *Revue des deux Mondes*, sam to przyznaje. Gabinet zachęciwszy Mehmeda Alego, odstępuje go teraz i zaklina, by poprzestał na dożywotniém posiadaniu Syryi, bez Adany i bez miast świętych. Lecz czémże jest Syryja z takiemi warunkami? Oto baszalikatem bez stolicy. Cóż więc powiedzieć można o ministeryjum, które dla tak małego skutku, Francyję do broni wzywa; które dla nieznacznéj prawie różnicy zagraża gabinetom gniewem naszym i powiada, że w Europie na czterech końcach pożar roznieci? Widocznie szczérze o tém nie myśli; ów wzniecany przezeń krzyk wielki jest tylko pozorem dla zamaskowania nowéj zmiany swéj polityki. Gdy zapatruję się na postępowanie tego gabinetu, dającego przez opiniję publiczną narzucać sobie politykę, w którą nie wierzy, a który potém tę politykę potajemnie zdradza, wtedy powiedzieć mogę bez wahania się, że jeszcze nigdy z wielkim narodem tak lekkomyślnie nie igrano. Mówią o upokorzeniach i zniewadze; co do mnie, uważam się upokorzonym tylko przez rozkazy i przeciwrozkazy, jakie gabinet dziennikom swoim wydaje, by uniesienia honoru narodowego według humoru czyjego podniecać lub poskramiać; jak sobie czuję się dotkniętym li patrząc na to, jak sobie igraszkę czynią z najszlachetniejszemi uczuciami ludu, raz wznosząc je to znowu poniżając, i głośno bronią sprawy, o któréj upadek potajemnie się układają.«

Listy z Madery donoszą, że okręty *Belle Poule* i *Favorite*, d. 24. lipca przy pomienionéj wyspie zarzuciły kotwicę, a dnia 26go puściły się w dalszą podróż na wyspę St. Heleny.

Wychodzący w Breście dziennik *Armoricain* zapewnia, że port ten wojenny dostarczy za kilka miesięcy 14 gotowych pod żagle fregat, między któremi będzie 11 wielkich. *Moniteur* zawiéra wykaz stojącéj w porcie Lorient siły zbrojnéj, złożonéj z 6 okrętów linijowych, 7 fregat, 8 lekkich statków i 3 statków parowych. Z tych ma być uzbrojonych 8 okrętów wojennych.

List z Algiéru pod d. 15. sierpnia donosi, że Abd-el-Kader z Kalifami i Arabami swoimi stoi znowu bardzo blizko przednich straży francuzkich. Oddział francuzki napadniętym został przy wąwozie rzéki Massafran; 143 żołniérzy

3go lekkiego pułku potraciło głowy pod *jataganami* Arabów.

Holandyja.

Wydziały drugiéj izby pokończyły właśnie rozpoznanie wniosków do ustaw pod względem zmiany konstytucyi, i udzieliły rządowi wątpliwości, jakich te powodem się stały.

Niemcy.

Z Hanoweru pisze gazeta tamtejsza pod dniem 19. sierpnia: »Nowa księga ustaw karnych dla Królestwa Hanowerskiego, wchodzi w moc prawną od dnia 1. listopada r. 1840. JKMość usankcyjonował ją dnia 8go t. m.«

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 29. sierpnia. —

W wykonaniu rozkazu Najjaśniejszego Pana i z polecenia Rady Administracyjnéj Królestwa, podano do powszechnéj wiadomości, że z powodu rozdysponowania oddawna funduszu, wyznaczonego na wsparcie mieszkańców kraju, w czasie rokoszu najbardziéj poszkodowanych, żadne prośby o wynagrodzenie strat w téjże epoce poniesionych, lub o udzielenie z tego tytułu wsparcia jakiego bądź rodzaju, przyjmowane być nie mogą; i że prośby, jakieby w téj mierze u podnóża tronu złożone, lub do Jego Książęcéj Mości Namiestnika Królestwa, albo do Rady Administracyjnéj podane zostały, bez skutku supplikantom zwracane będą.

Dnia 18go t. m. przypłynął do Warszawy z Gdańska i stanął koło przystani lewego brzegu Wisły, statek płaski przewozowy (nie parowy, jak mylnie ogłoszono), sprowadzony z Anglii za staraniem tyle przemysłowi krajowemu poświęconego P. Piotra Steinkellera. Cały jest z blachy kotłowéj żelaznéj, a lekkość jego tak jest nadzwyczajną, że nieobładowany wcale, zaledwo 3 cale zanurza się w wodzie; przy ładunku zaś 2500 cetnarów, jaki teraz przywiózł, zanurzenie to dochodziło 19 cali. Ten statek przewozowy ma służyć podobno za wzór do innych statków podobnego rodzaju, które do stałéj żeglugi na Wiśle, bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem statków parowych holujących (*remorqueurs*) użytemi zostaną. Temito statkami i łodziami żaglowemi p. Wolickiego, rozwiązaną zostanie zagadka żeglugi na Wiśle i innych rzékach kraju, żeglugi, która dotychczas z tylą trudnościami i niedogodnościami jest połączoną.

Ciekawą zapewne będzie dla czytelników naszych wiadomość, że pałac Króla Neapolitańskiego cynkiem polskim jest pokryty. Cynk na ten przedmiot użyty, pochodzi rzeczywiście z tutejszych kopalń rządowych, a nabyty został w walcowni londyńskiéj, która od lat kilku szczególniéj zajmuje się wyrabianiem cynku polskiego.

W Krakowie d. 3. września r. b. odbywać się będzie solenna uroczystość z powodu beatyfikacyi Ś. Bronisława. Zjazd liczny z okolic jest spodziewany. *(K. W.)*

Rossyja.

Następujące eparchije Rossyi mają gminy kościelne rzymsko-katolickiego obrządku: mohilewska, wileńska, żmudzka, łucka, kamieniecka i mińska; oprócz tego są katolicy jeszcze w obu stolicach Państwa: w Petersburgu i Moskwie. Nie wielu tylko katolików, tu i owdzie po Państwie Rossyjskiém zamieszkałych, wyznaje ormiańsko-katolicki obrządek.

Serbija.

Z nad-granicy serbskiéj pod dniem 20. sierpnia donoszą: »Według doniesień z Belgradu pod dniem 19., zgromadzenie narodowe w Topczyderze za pomocą Senatora Protycza oświadczyło w adresie, podanym sułtańskiemu komisarzowi Mussa Effendemu, że byłych ministrów księcia Miłosza: Wuczycza, Petroniewicza i t. p. bez poprzedniego rozpoznania, w którymto celu jednak nie chcą w Topczyderze zbiérać dowodów, nigdy nie uznają ministrami lub Senatorami. Na oświadczenie to, tak Mussa Effendy, jakoteż Basza i konzul rossyjski Woszczeńkó, odrzekli Protyczowi, że ta odpowiedź zgromadzenia na bunt zakrawa. Wyprawili gońców do Konstantynopola, po rozkazy postępowania. Sprawy serbskie przybiérają groźny charakter.«

Turcyja.

Najnowszy numer gazety tureckiéj *Takwimi Wakaji* z dnia 28. *Dżemaziul-ewwel* (27. lipca) zawiéra co następuje: »Na wyspie Rodus zginęło gdzieś nagle dziécię jednego greckiego Raja. Obwiniano więc Żydów o zabicie tego dziécięcia, chociaż nie było na to żadnego przekonywającego dowodu. Wkrótce potém uwięziono pewnego Żyda i wymuszono na nim zeznanie, a w skutek tego ujęto także wielu innych tamtejszych mieszkańców tegoż samego narodu i niemiłosiernie ich męczono. Kilku Żydów i Greków, którzy niedawno przybyli z wyspy Rodus, donieśli o tym wypadku najwyższéj sądowéj władzy. Uświęcony kodex praw i ustawy państwa nakazują, aby osoby i majątki otomańskich poddanych każdéj klasy bez wszelkiego

)(2

wyjątku, zupełnie były ochraniane i by żadnéj osoby bez przyczyny nie dręczono ani téż uciskano. W powyższym wypadku należało więc ściśle i drogą prawa dochodzić prawdy, a potém podług okoliczności sobie postąpić. A że komendant wyspy Rodus, Jussuf Basza, całéj téj sprawy pod ścisłe śledztwo nie pociągnął, i zasadzając się jedynie na zeznaniu uwięzionego Żyda, kilka niewinnych osób uwięzić i męczyć kazał, przeto Jego Sułtańska Mość otrzymawszy od powyższéj władzy w téj mierze doniesienie, rozkazał nadmienionego Baszę złożyć z urzędu, a w miejsce jego mianował rozsądnego i doświadczonego człowieka Feryka Tyrhali, Hadszy Ali Baszę, komendantem téj wyspy. Temu ostatniemu nakazano, aby zaraz po objęciu swojéj posady jak najstaranniéj dochodził prawdy, a potém podług ustaw sobie postąpił. Jussuf Basza zaś otrzymał rozkaz, aby odtąd przebywał w swoim domu w Konstantynopolu. Grecy i Żydzi, którzy tu przybyli w téj sprawie, za pozwoleniem Sułtana z powrotem do domu się udali.«

»Byłego wielkiego wezyra Chożrewa Baszę, z powodu czynności, któreby dla zbawiennych instytucyj państwa zgubnémi były, uchylono z posady. Z szacunku dla podeszłego wieku jego, dozwolił mu Sułtan mieszkać nad Bosforem w swoim pałacu, jednak pod tym warunkiem, aby z nikim żadnéj nie miał styczności. Ale ponieważ ten starzec dopuścił się nowych z wolą Sułtana niezgadzających się czynów, przeto Jego Wysokość odtąd mu miasto Tekfurtagh na przyszłą siedzibę przeznaczył. *) Kapidszy Basza Chalil Aga eskortował Chozrewa na sułtańskim statku parowym, a za powrotem swoim doniósł urzędownie o przybyciu wygnańca na miéjsce przeznaczenia.«

Powyższy numer gazety tureckiéj donosi także urzędownie: »O ratyfikacyi odnowionego traktatu handlowego między Turcyją a Szwecyją. — O posłuchaniu pożegnawczém Fryderyka Arcyksięcia Austryjackiego; — nakoniec o odpłynieniu Stefanaki Beja na wyspę Samos.« Ten ostatni przed odjazdem swoim otrzymał zaszczytną ozdobę dygnitarza piérwszego stopnia (drugiéj klasy.)

*) Tekfur-tagh, czyli Tekir-taghi (góra sułtańska), także Rodoszczyk zwane, jestto miasto Rodosto nad morzem Marmoryjskiém, pomiędzy Silnori i Gallipoli.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Londyn d. 21. *sierpnia* 1840. Ceny średnie w ostatnim tygodniu: kwarter pszenicy 72 szyl. 4 den., jęczmienia 32 szyl. 4 den., owsa 30 szyl. 5 den., żyta 40 szyl., fasoli 46 szyl. 11 den., grochu 44 szyl. 8 den.

Ceny średnie z 6 ostatnich tygodni: kwarter pszenicy 71 szyl. 1 den., jęczmienia 33 szyl. 5 den., owsa 29 szyl. 2 den., żyta 36 szyl. 10 den., fasoli 46 szyl. 3 den., grochu 45 szyl. 6 den.

Cło na ten tydzień: od kwarteru pszenicy 6 szyl. 8 den., jęczmienia 12 szyl. 4 den., owsa 3 szyl. 3 den., żyta 15 szyl. 6 den., fasoli 1 szyl., grochu 2 szyl. *(Preus. Handl. Zeit.)*

Hamburg d. 25. *sierpnia* 1840. Na nasienie koniczyny tak białéj jako i czerwonéj, nié masz od niejakiego czasu żadnego pokupu, tak dalece, iż ceny są tylko nominalne. Stan ten potrwa zapewne tak długo, aż się nowy odbyt do Anglii lub Francyi otworzy, dziś bowiem nie masz żadnych na ten produkt spekulantów. *(Preus. Handl. Zeit.)*

Wielka przędzarnia lnu w Morawii.

Z Schönberg (w Morawii) donoszą pod dniem 15. lipca r. b.: Na naszéj rzéce, mogącéj dostarczyć siły 150 koni, założyło pewne towarzystwo przędzarnię lnu, o 2000 wrzecionach, kapitałem 200,000 zr. m. k., z zamiarem powiększenia jéj aż do 12,000 wrzecion, a kapitału na 1,200,000 zr. m. k. *(Oest. Ind. u. Hand. Nro. 64.)*

Przędzenie lnu na machinach w Czechach.

Od niejakiego czasu upowszechnia się bardzo w Czechach przędzenie lnu na machinach. Dobre powodzenie dotychczasowych małych zakładów tego rodzaju w Tratnie (*Trautenau*) i okolicy, zachęciło jednego z naszych najmajętniejszych właścicieli ziemskich, do założenia w pobliżu Gór Olbrzymich (*Riesengebürge*) ogromnéj przędzarni. Tym sposobem podniesie się u nas na nowo wyrabianie płótna, które już od niejakiego czasu upadać zaczęło. *(Oest. Ind. u. Hand. Nro. 64.)*

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 36. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)